

Tsipras podał się do dymisji, będą nowe wybory

21 sierpnia 2015

Premier Grecji Alexis Tsipras podał się do dymisji. Poinformował o tym w telewizyjnym wystąpieniu. W Grecji odbędą się też przedterminowe wybory. „Mój mandat wygasł. Teraz musi zdecydować naród” – powiedział.

Po złożeniu swojej rezygnacji prezydentowi Prokopisowi Pawlopulosowi premier zwrócił się do niego o jak najszybsze rozpisanie wyborów parlamentarnych. Greckie media poinformowały, że przedterminowe wybory parlamentarne odbędą się 20 września.

Już wcześniej pojawiały się informacje, że w Grecji dojdzie do przedterminowych wyborów. Tsipras ogłosił je – jak podają źródła – w nadziei, że pomoże mu to stłumić wewnątrzpartyjną rebelię deputowanych sprzeciwiających się warunkom pomocy udzielonej zadłużonemu krajowi – podała TV Mega.

Według telewizji publicznej ERT część deputowanych Syrizy, głównej partii w rządowej koalicji, chce, by przedterminowe wybory odbyły się 13 lub 20 września, podczas gdy inni są za terminem w październiku.

Grecka konstytucja przewiduje, że jeżeli rząd zrezygnuje w ciągu roku od wyborów, prezydent ma obowiązek zapytać drugą co do wielkości partię – w tym przypadku konserwatywną Nową Demokrację – o utworzenie rządu. Syriza doszła do władzy w przyspieszonych wyborach 25 stycznia tego roku. Procedura może zostać ominięta, jeżeli liderzy opozycji oddadzą mandat prezydentowi.

Tsipras już od dłuższego czasu tracił poparcie we własnej partii. Wszystko przez przyjęcie międzynarodowego „pakietu pomocowego”. Od czasu pierwszego głosowania spekulowano na

temat daty wcześniejszych wyborów. Tsipras systematycznie tracił większość. 43 z 149 posłów z Syriza wstrzymało się od głosu albo głosowało przeciwko przyjęciu „pakietu”. Jak tłumaczą – Syriza wygrała wybory sprzeciwiając się polityce zaciskania pasa.

W zeszłym tygodniu grecki parlament zgodził się na przyjęcie trzeciej transzy „pakietu pomocowego” w wysokości około 85 mld euro kredytów. Wszystko po to, żeby Grecja mogła spłacać swoje bieżące zadłużenie. W zamian rząd Tsiprasa i parlament zgodziły się na wprowadzenie bardzo restrykcyjnych „reform”. Greckie społeczeństwo obawia się, że czeka ich wyprzedaż majątku po bardzo niskiej cenie – w krótkim czasie wyprzedane zostaną między innymi porty, lotniska czy wodociągi. Część z nich chcą przejąć niemieckie spółki. Syriza zobowiązała się również na przeprowadzenie bolesnej reformy emerytalnej, podniesienie i ujednolicenie stawki podatkowej VAT. Najbardziej odczują to wyspy, gdzie z 13 proc. VAT podniesiony zostanie do 23 proc. Własna partia oskarża Tsiprasa o to, że zgodził się na przyjęcie rozwiązań, które jeszcze bardziej pogrążą kraj w recesji.

Z działań Tsiprasa cieszy się Bruksela. „Szybkie wybory w Grecji mogą być sposobem na zwiększenie poparcia dla pakietu pomocowego” – zareagował na „Twitterze” Martin Selmayr, szef biura przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude Junckera.

Autorstwo: jkl (1-4), MZ (5-8)

Źródła: Lewica.pl, Strajk.eu

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net